

Martin Schultz przewodniczącym PE

17 stycznia 2012 r. prof. Jerzy Buzek formalnie zakończył sprawowanie funkcji przewodniczącego Parlamentu Europejskiego. Fakt ten znacząco podnosił prestiż polskiej delegacji i Polski.

Rzadko przeżywam momenty dumy, ale kiedy profesor Buzek obejmował tę funkcję taki moment przeżywałem. Było to bardzo symboliczne, albowiem kończył się etap obecności Polski w instytucjach unijnych jako kraju drugiej kategorii.

Jerzy Buzek sprawował funkcję przewodniczącego przez 2,5 roku bardzo dobrze. Był człowiekiem szanowanym w Parlamencie i Unii Europejskiej.

Obecnie, zgodnie z umową dwóch największych ugrupowań politycznych w PE, nastąpiła zmiana przewodniczącego na drugą część kadencji Parlamentu.

Spośród trzech kandydatów wybrany został Martin Schultz, Niemiec, socjaldemokrata z SPD, dotychczasowy szef mojej frakcji – S&D (uzyskał 387 głosów).

Jest on pozytywnie nastawiony do Polski, a może nie wszyscy wiedzą, iż jego żona wywodzi się z terenów Polski. Okazuje Polakom nie tylko sentyment ale i wielki szacunek.

Mamy więc nowego przewodniczącego i przez kilkanaście lat się nie zdarzy, by funkcję tę sprawował ponownie Polak. To było miłe dla nas, kiedy z ust prowadzącego obrady padały polskie słowa, a parlamentarzyści uczyli się naszych wyrażeń: dzień dobry, proszę, dziękuję...

W okresie przewodnictwa Jerzego Buzka odczuwaliśmy, że jesteśmy w PE jednym z ważniejszych państw, teraz nie wiadomo jak będzie...

Martinowi Schutzowi życzę powodzenia, satysfakcji i sukcesów.

Janusz Zemke

Strasburg, 17 stycznia 2012 r.